

# O.S.T.R., Słuch

wniosków korowód  
otwórz i pomóż mi  
wejść do środka  
powrót z nałogów  
zrozum mój powód  
że znowu w mym prog  
mam spokój u podstaw  
początek uczty  
znów jestem szefem kuchni  
wzrost temperatury  
esencja mikstury  
wrzenie podkręca pragnienie konsumpcji

dzień bez emocji  
to tak jakby zabrać dzieciakom internet z komórki  
kpina  
potrzebna im hydroksyzyna  
przez czas co uwięził ich intelekt w próżni  
alarm  
podkładam bomby jak Hamas  
Z Podhala po Hel mój teren destrukcji  
Zamach w klubach  
Śmiertelne doznania  
Powracam jak sen  
Pragnienie rozpusty

idź  
znów  
spójrz  
Przypominam, że tu chodzi mi o życie, każdy oddech mój  
Ja chcę być tu znów  
Pokazywać, że nie zabierze mi tego żaden problem, ból  
niemy film  
skrót  
stój  
zapominasz że to grozi  
porażeniem, niczym prądem mózg  
wiedzy plik  
zwój  
słów  
dopamina  
Receptory  
Płoną tak jakbym miał spalić słuch

Bez opamiętania spalą słuch /4x

Bracia oddali by krew  
Obcy traktują jak AIDS  
Matki zatykają uszy dzieciom jakby zarażała treść  
W oczach miasta panorama mknie  
Barwna jak na fotogramach w tle  
Między dwoma biegunami  
niczym miłość i nienawiść  
zakazany owoc kusi, pragnienie zapiera dech

110 kilo  
mówią że mam duże serce  
110 kilo mówią  
Gruby portfel wyszczupla sylwetkę  
Nie wiem  
nie wiem , nie jestem tu poto by pieprzyć jakie mam tantiemy z płyt  
Dla chudych otyły, czy czarnych niebieskich  
Nikt nie wymyślił tabletki na kwit

Myśli  
Rój  
Mieszanina  
Chemia  
Pracuję nad ciałem niczym wrażeń głód  
ja chcę  
żyć, by móc  
przekazywać to ze nie powstrzyma nigdy marzeń nawet Bóg  
to mój instynkt  
bunt  
parafina płynie z żyłach  
dźwięki tworzą łatwopalny twór  
wiedzy plik  
zwój słów  
dopamina  
receptory  
płoną tak jakbym miał spalić słuch

Bez opamiętania spalam słuch